Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych
Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464
A ministr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 187
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—1. Sekretarz od 6—8.
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—wieczorem.
Ogłosz. nia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

| | miesięcz. | kwart. | półrocz. | rocz. |
|---|---|---|---|---|
| Prenumerata: W kraju | 1.— | 3.— | 6.— | 12.— |
| Za granicą | 1.50 | 4.50 | 9.— | 15.— |

Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawsze. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya



## Zagadnienia polityczne na Dalekim Wschodzie.

### I.

### Powrót Rosyi do Europy.

(Ciąg dalszy).

W roku 1895 interweniowały Francya, Niemcy i Rosya po zawarciu pokoju w Simonoseki, ażeby zwycięskiej Japonii narzucić szacunek dla całości Chin. Anglia na nieszczęście, pomimo przedstawień francuskiej dyplomacyi, nie przyłączyła się do „przyjacielskiej rady", udzielonej przez te trzy mocarstwa rządowi mikada. Japonia ustąpiła i zrzekła się obsadzenia Portu Artura, pomimo, że go siłą w wojnie zdobyła.

Ale w dwa lata później Niemcy dały gorszy przykład. Pod pozorem zemsty za zamordowanie dwu misyonarzy niemieckich w Szantung Niemcy wysłały ekspedycyę wojenną do Chin i wzięły Kiaoczao. Wzięły i zatrzymały.

Całość Chin i zasada nienaruszalności ich państwa została przez Niemcy naruszona. I to naruszona przez państwo, które dwa lata przedtem samo tę zasadę propagowało w Japonii. Ze stanowiska europejskiego był to błąd kapitalny, którego bezpośrednim skutkiem było straszne powstanie bokserów i wojna rosyjsko-japońska.

Niemcy wzięły swój udział pod słońcem—jak mówił kanclerz niemiecki ks. Bülow. A za ich przykładem poszła Rosya, która zawsze w historyi zły przykład niemiecki naśladowała. Rosya chciała za jednym zamachem dokonać dzieła zaboru na Dalekim Wschodzie.

Zajęła Port Artura i Talien-Wan, dwa strategiczne punkty, do opuszczenia których właśnie wskutek przedstawień Rosyi i Niemiec zmuszona została Japonia. To był już za wielki akt podrażnienia dumy narodowej japończyków. Obecność rosyjskich wojsk w Mandżuryi niepokoiła Japonię z powodu obawy o los Korei, której pola ryżowe i rybołówstwo potrzebne było dla wyżywienia wzrastającej silnie ludności państwa wschodzącego słońca. Wreszcie obecność rosyjskiej floty w zatoce Peczili—i obsadzenie wojskowe Mugdenu i Portu Artura rozstrzygnęły kwestyę przeważającego wpływu w Pekinie na korzyść Rosyi.

Była chwila ostatnia dla załatwienia rosnącego sporu o wpływ w Chinach na drodze pokojowej.

Kiedy w październiku r. 1901 przyjechał do Europy markiz Ito, chciał nawiązać rokowania z Rosyą. Ale hr. Murawiew w Petersburgu nie miał zrozumienia dla doniosłości tego kroku. Markiz Ito pojechał do Londynu i w kilku słowach zawarł przymierze japońsko-angielskie d. 30 stycznia 1902, które było największą niespodzianką dla Europy, a poważną groźbą dla Rosyi.

„Ogólny pokój na Dalekim Wschodzie, niezawisłość Chin i Korei, otwarte drzwi w Chinach"—to były zasady, których ustalenie najbardziej leżało na sercu obydwu kontraktującym państwom: Japonii i Anglii. Stanęła Anglia na tem samem stanowisku, które kilka lat temu zajęły Francya, Niemcy i Rosya, ale które i Niemcy, a za ich przykładem, i Rosya tak niebacznie porzuciły.

Japonia czuła się teraz pewną.

Stała się mniej dla ustępstw przystępną. Ale mimo wszystko — dziś jest już dokumentami udowodnionem i pewnem, że jeszcze do ostatniej chwili była możność pokojowego załatwienia sporu, pewnego „arrangement" dyplomatycznego między Rosyą a Japonią.

Japonia byłaby się była wówczas zgodziła na oddanie całej Mandżuryi pod wpływ rosyjski, zatrzymując jedynie Koreę dla swego wpływu.

Lasy nad Jalu, polityka Aleksiejewa i Bezobrazowa w Korei — niewyjaśnione jeszcze dotąd intrygi i spekulacye wyprowadziły Japonię z cierpliwości. D. 8 lutego 1904 r. japońskie działa pod Portem Artura obudziły garnizon rosyjski z drzemki i przerwały hulankę wesołą oficerów.

Wojna się rozpoczęła.

### II.

### Walka o panowanie na oceanie Spokojnym.

Wojna i klęska Rosyi była skutkiem całego szeregu błędów. Polityka Rosyi była tak długo szczęśliwa, a jej położenie na Dalekim Wschodzie korzystne, póki wierna była zasadzie nietykalności państwa środka. Rozczarowania zaczęły się dla Rosyi z chwilą, kiedy za przykładem Niemiec poczęła „rozbierać" państwo chińskie i w Korei, i Mandżuryi poczęła zagrażać interesom Japonii. Pokój w Portsmouth (29 sierpnia 1905) odpędził Rosyę daleko z nad zatoki Peczilijskiej aż do granic z przed roku 1895. Rosya musiała zrezygnować z niebezpiecznych iluzyi.

Od tego czasu polityka rosyjska, balansując między ochotą do rewanżu a względami na osłabioną siłę wojskową, zwłaszcza na morzu, i wewnętrznemi sprawami państwa, powoli powracała do opuszczonych na chwilę dróg tradycyjnych.

Ten powrót do tradycyjnej polityki w Europie po zupełnej pacyfikacyi Dalekiego Wschodu jest głównym celem dokonanego traktatu rosyjsko-japońskiego z dn. 4 lipca 1910 r.

Roztrząśnijmy tę politykę pacyfikacyi Dalekiego Wschodu we wszystkich jej fazach od ukończenia wojny japońskiej, a będziemy łatwiej mogli dotrzeć do prawdziwego celu dzisiejszej polityki.

Pokój w Portsmouth przyjęty został przez opinię publiczną w Rosyi równie nieprzychylnie, jak przez opinię publiczną w Japonii.

Obawa, że pokój w Portsmouth będzie tylko krótkiem zawieszeniem broni, zdawała się być uzasadnioną. Sojusz angielsko japoński, odnowiony d. 12 sierpnia 1905 r., przemawiał za tem, że wojna na Dalekim Wschodzie nie jest jeszcze skończona. Położenie było niebezpieczne. Było ono zwłaszcza dla Francyi trudne. Francya bowiem właśnie co weszła w ścisłą przyjaźń z Anglią, a z drugiej strony była aliantką Rosyi, której wojska zostały pobite, a flota zniszczona. Niemcy wyciągnęły stąd wszystkie korzyści z wojny, której początek nie był im obcym. W takiej to chwili cesarz Wilhelm jedzie do Tangeru i wywołuje kwestyę marokańską, która poważnie groziła pokojowi europejskiemu. Wtedy Francya poruszyła wszystkie sprężyny, aby konieczne pojednanie Rosyi z Japonią przyśpieszyć.

Historya opowie kiedyś o dyplomatycznych rokowaniach p. Pichon i francuskiego ambasadora w Tokio, p. Augusta Gérard.

Pokój w Portsmouth pozostawił wiele kwestyi niezałatwionych, które każdej chwili mogły wywołać drugą wojnę japońsko-rosyjską. Panowie Izwolskij i ambasador japoński w Petersburgu bar. Motono szukali takiego rozwiązania trudności, któreby stosunki pokojowe Rosyi z Japonią mogły na bezpiecznych oprzeć podstawach.

Jeszcze przed dwoma laty, 13 czerwca 1907 r. zawarta została konwencya, regulująca ruch na kolejach wschodnio-chińskiej i południowo mandżurskiej; a druga konwencya przyznała Japonii ważne uprawnienia co do rybołówstwa w zatoce Ochockiej i na morzu Behringa. 30 lipca 1907 nastąpił dalszy krok zbliżenia wzajemnego i obydwa niedawno walczące z sobą państwa wypowiedziały życzenie utrwalenia pokojowych stosunków. Obydwa państwa powróciły wówczas do opuszczonej i długo pogardzanej zasady nietykalności granic państwa chińskiego. Równocześnie zawarty został traktat francusko japoński (10 czerwca 1907 r.) Wreszcie dnia 31 sierpnia 1907 podpisany został traktat rosyjsko-angielski, którym po półwiekowych walkach dyplomatycznych rozgraniczone zostały sfery wpływów Rosyi i Anglii w zatoce perskiej, w Persyi, w Afganistanie i w Tybecie. Równowaga w Azyi rywalizujących państw została przywrócona.

Tak więc najnowszy traktat japońsko-rosyjski z dnia 4 lipca 1910 nie jest prologiem nowej polityki, jest raczej epilogiem pokoju, zawartego 29 sierpnia 1905 w Portsmouth.

Można jeszcze dalej sięgnąć wstecz i powiedzieć, że jest powrotem do zasad polityki rosyjskiej z przed roku 1897.

Wyrazy ogłoszonego traktatu są nieco ogólnikowe i rozciągliwe. Niezawodnie istnieją jeszcze tajne układy, których artykułów nie znamy. Ale zdaje, się, że cel jest pewny. Japonia w krótkim czasie zagarnie Koreę i wcieli ją do państwa Wschodzącego Słońca, w Mandżuryi prawa zwierzchnicze Chin będą szanowane, ale faktyczną władzą w Mandżuryi podzieli się Rosya z Japonią. Otwarte drzwi nie będą zamknięte, ale Rosya i Japonia uczynią wszystko, aby nie były zbyt szeroko otwarte, żeby korzyści ekonomiczne z eksploatacyi kraju tego im tylko wyłącznie przypadły. Na wypadek „ciężkich czasów" i „wielkich wydarzeń" w Chinach, Japonia i Rosya będą szły ręka w rękę.

Wszystkie korzyści z tego traktatu zagarnia oczywiście Japonia. Może on nie jest wymierzony przeciw Chinom, ale stanowczo zwraca się przeciw tym, którzy Chiny chcą egoistycznie eksploatować. A więc przeciw Niemcom, Anglii, a szczególniej przeciw Stanom Zjednoczonym Północnej Ameryki.

Dla Rosyi nie egzystuje wielki rynek chiński, przeciwnie, Rosya ułatwia eksport chińskich produktów do Europy.

Ale dla Anglii i dla Stanów Zjednoczonych są Chiny przedewszystkiem rynkiem zbytu dla towarów przemysłowych tych krajów. Zwłaszcza Ameryka, której olbrzymi wzrost przemysłu szukać musi nowych rynków zbytu, ma w tem największy interes, aby drzwi były w Chinach dla handlu na oścież otwarte. Sekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych w Waszyngtonie, mr. Knox, wcale nie popełnił omyłki, żądając umiędzynarodowienia kolei chińskich w Mandżuryi. Ten sam interes, co Unia Amerykańska, ma także Anglia w wolnym handlu i otwarciu drzwi w olbrzymim terenie importowym chińskim. I jeżeli Anglia będzie musiała wybierać między Rosyą i Japonią a Stanami Zjednoczonymi Północnej Ameryki, to wspólny z nimi interes ekonomiczny Anglii odrazu jej wybór ułatwi.

Niektóre pisma angielskie, jak „Daily News" już dziś przewiduje konieczność tego wyboru. Dobiegający kresu sojusz angielsko-japoński wybór ten Anglii ułatwi. Anglia dziś nie potrzebuje Japonii. Na widnokręgu najbliższych spraw na Pacyfiku rysuje się wielki antagonizm japońsko-amerykański. Stanowisko Anglii w tym kon-

flikcie jest odrazu dane. Od dalszego rozwoju stosunków w Mandżuryi i w Chinach zależeć będzie stanowisko Unii Amerykańskiej.

Już przy zajęciu wysp Filipińskich Stany Zjednoczone Północnej Ameryki zerwały z tradycyą ograniczenia się tylko do swego terytoryum i niemieszania się do spraw politycznych innych państw. Po wojnie z Hiszpanią Unia wkroczyła na drogę polityki imperyalistycznej i rozpoczęła się wielka ekspansya. Równocześnie w kongresie waszyngtońskim i w literaturze politycznej amerykańskiej pojawiła się teorya ograniczenia amerykańskiej zasady niemieszania się do spraw innych państw. Ustala się przekonanie, że zasada niemieszania się odnosi się tylko do spraw europejskich oraz do spraw Azyi Mniejszej i Afryki.

Natomiast co do wszystkich innych spraw występuje Unia, jako „a World Power"—państwo światowe—a to ma znaczenie głównie co do polityki na Dalekim Wschodzie Azyatyckim w Chinach i Mandżuryi.

Po ukończeniu za lat parę wielkiego dzieła przecięcia kanału Panamskiego ekspansya Unii po tamtej stronie Pacyfiku stanie się faktem.

Już w ostatnich latach pierwszego dziesiątka wieku XX równouprawniona została polityka imperyalistycza Unii amerykańskiej, która otwarcie zdąża do politycznego zwierzchnictwa nad całą zachodnią hemisferą półkuli ziemskiej i do opanowania Oceanu Spokojnego.

Tu leży niebezpieczeństwo przyszłości i wcale dziś nie jest wykluczone starcie zbrojne z drugą rosnącą potęgą na Pacyfiku: z Japonią.

To niebezpieczeństwo przyśpieszyło sojusz japońsko-rosyjski i może odwlekło na dłuższy czas chwilę starcia z Japonią, ale wcale nie usunęło tego wiszącego, jak ciągła groźba, groźnego niebezpieczeństwa.

Unia Amerykańska ma zanadto wielkie ekonomiczne interesy na całym Wschodzie azyatyckim, w Chinach, Mandżuryi i Korei, żeby mogła bezczynnie przypatrywać się egoistycznej polityce zamykania drzwi w Chinach przez obydwa świeżo zjednoczone sojuszem mocarstwa.

Bezpośrednim skutkiem zawartego sojuszu japońsko rosyjskiego będzie zbliżenie się Unii amerykańskiej do Chin i zaostrzenie stosunków z Japonią. **W. L.**

## Podlasianin o sprawie chełmskiej.

„Warszawskoje Słowo" gazeta rosyjska, wychodząca w Warszawie, podaje w jednym z ostatnich numerów ciekawą korespondencyę z Podlasia. Autor korespondencyi — „Stary podlasianin" — rosyanin i prawosławny, od 35 lat mieszka już na Podlasiu.

Przypuszczać więc należy, że stosunki miejscowe zna dobrze, a to, co pisze, na tem większą zasługuje uwagę.

„W ostatnich czasach—pisze „Stary podlasianin" — toczy się, jak wiadomo, na Podlasiu, jak i na całej wogóle Chełmszczyźnie, gorliwa agitacya za odłączeniem miejscowości tych od Królestwa Polskiego i przyłączeniem do generał-gubernatorstwa kijowskiego. Sprawa ta zajmuje opinię publiczną, już od kilku lat, w ciągu ostatnich zaś 2 do 3 lat, t. j. od czasu istnienia 3-ej Dumy, nie schodzi już ze szpalt dzienników.

„Sprawą tą zajmuje się głównie miejscowe duchowieństwo prawosławne, które w wyłączeniu Chełmszczyzny widzi jedyny sposób uratowania w niej prawosławia i dlatego też w agitacyi tej bierze poważny udział; lud natomiast zachowuje się względem sprawy wyłączenia zupełnie obojętnie.

„Czy wyłączenie to nastąpi, czy nie nastąpi, o tem wkrótce będziemy się mogli dowiedzieć. Duchowieństwo prawosławne nie wątpi zresztą w rozstrzygnięcie sprawy w jego duchu. Główna rzecz tkwi jednak w tem, czy środek ten zapewni prawosławiu tę korzyść, na którą tak liczy duchowieństwo miejscowe; a co do tego, mamy bardzo poważne wątpliwości, które opieramy na doskonałej znajomości kraju tego i na obserwowaniu przez przeciąg 35 lat, t. j. od czasu nawrócenia unitów chełmskich, naszej misyi duchownej w Chełmszczyźnie wogóle. A misya ta przez cały czas prowadzona była i nieumiejętnie, i przez nieudolnych ludzi. Samo nawrócenie było pomysłem przybyszów z Galicyi, którzy działali wyłącznie z pobudek próżności osobistej i korzyści materyalnych. Surowe ich środki w sprawie nawracania, pierwsze ich kroki kaznodziejskie zepsuły sprawę i wytworzyły mnóstwo uporczywych unitów. Ci ostatni sami powstali przeciwko duchowieństwu i prawosławiu i „za wiarę" gotowi byli do wszelkich ofiar i poświęceń. Był to pierwszy i najsilniejszy cios dla dalszej misyi duchownej w Chełmszczyźnie. Przyczyną dalszych niepowodzeń był skład duchowieństwa, jaki się tu później utworzył. Bajeczne pensye dla duchownych tutejszych, wynoszące 1,200 rb., ściągnęły tu odrazu mnóstwo rozmaitych współzawodników; jedni przyszli dzięki protekcyi, drudzy dzięki wyjątkowym warunkom, a jeszcze inni, ażeby nagromadzoną energię wyładować w walce z „kałakutami" (tem mianem duchowni ochrzcili upornych); ten i ów przyniesiony tu został w drodze nagrody, inny w drodze kary i t. d. Prócz tego przybyło mnóstwo duchownych z Galicyi, inicyatorów aktu z 1875 r.; przybyło ich niemało także z gubernii zachodnich, jako „znających warunki miejscowe"; znaleźli się wreszcie także duchowni z gubernii wewnętrznych i ten, i ów z b. księży unickich, którzy w większości nie przeszli na prawosławie.

„Duchowni ci rekrutowali się z pośród ludzi rozmaitego wykształcenia; byli więc między nimi ludzie z wykształceniem duchownem, ale byli i ludzie świeccy, a nawet wojskowi; jedni z nich byli wykształceni, drudzy pod względem umysłowym stali na zbyt nizkim poziomie. I oto owo pstre, różnobarwne społeczeństwo misyonarzy duchownych przez lat 30 rozwijało tutaj działalność swoją, współzawodnicząc między sobą. W działalności tej duchowni nie szli nigdy ręka w rękę; przeciwnie, każdy działał na swoją rękę, niekiedy wręcz na przekór drugiemu, nie dowierzając sobie wzajemnie. Upornych traktowano z lekceważeniem, stosując względem nich niewłaściwe, a często nawet kręte środki. Lud, patrząc na to wszystko, uciekał sam od swoich ojców duchownych, aczkolwiek przeciwko prawosławiu nic w zasadzie nie miał.

„Nawróceni trzymali się prawosławia sztucznie, a nieraz byli prawosławnymi tylko na papierze. Gdy więc tylko nadarzyła się sposobność, że mogli przestać być prawosławnymi, wielu z nich wyrzekło się prawosławia, oświadczając, że są katolikami. Tak było w roku 1897 w czasie powszechnego spisu ludności, kiedy nietylko wszyscy uporni podali się za katolików, ale za przykładem ich poszło nawet wielu z tych, którzy dawno już byli prawosławnymi.

„Całe bankructwo misyi naszej na Chełmszczyźnie ujawnił akt z 23 kwietnia 1905 roku, kiedy połowa ludności całej tłumnie rzuciła się w objęcia katolicyzmu, kiedy niektóre parafie do tego stopnia opustoszały, że pozostały bez parafian, tak, że trzeba je było znieść (Rososz, Witulin, Cycybor...), w wielu zaś pozostało po 30 do 80 parafian (Koszoły, Łomazy, Kościeniewice, Główno, Rudno i inne). Mówi się dużo o propagandzie katolickiej. Była ona niewątpliwie, aczkolwiek prowadzona była tajnie. I rzecz to zupełnie zrozumiała: gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta. Uważam jednak za niezbędne zaznaczyć, że duchowieństwo prawosławne, jako mające prawo działać jawnie, miało tu niewątpliwie więcej widoków powodzenia:

„Wyłączenie Chełmszczyzny — kończy uwagi swoje „stary podlasianin"— to ostatni środek, wymyślony przez duchowieństwo miejscowe. Czy jednak przyniesie on korzyść Cerkwi prawosławnej? A w razie, jeżeli środek ten okaże się niestosownym, co dalej? Chyba otoczyć kraj ten murem chińskim! Nie chcę być złym prorokiem, głęboko jednak jestem przekonany, że środek ten przyniesie prawosławiu i sprawie rosyjskiej na Chełmszczyźnie wogóle więcej szkody, aniżeli pożytku. Zresztą, kto dożyje — zobaczy".

## Szkoła im. królowej Jadwigi.

Świadomość fatalnych warunków hygienicznych, w jakich najczęściej istnieć muszą zakłady naukowe wielkich miast, przed paru laty nasunęła osobom żywo zajmującym się kwestyą pedagogiczną myśl zakładania ognisk wychowawczo-naukowych dla dzieci na wsi, gdzie piękno przyrody w połączeniu z warunkami zdrowotnymi dodatnio wpłynąć może na wrażliwy umysł dziecięcy, jak również i na rozwój jego fizyczny. Pierwszymi bodaj, którzy tę myśl poujęli i w czyn wprowadzili, kosztem wielu ofiar i poświęcenia zakładając w Skolimowie pod Warszawą zakład naukowy dla dziewczynek przeważnie ze sfery ziemiańskiej, dziś już 7-klasowy, są doktorostwo Maszkowscy, powszechnie znani i cenieni.

Wierni dewizie, pomieszczonej na czele programu swej szkoły, by nauczyć dzieci kochać Boga, ludzi, pracę, naturę, książki, sztukę, naszą przeszłość i przyszłość tak, ażeby uważały pracę dla kraju nietylko za obowiązek, ale za szczęście, wytrwale wraz z dobranem gronem nauczycieli i nauczycielek nad tem pracują.

Szkoła im. królowej Jadwigi egzystuje już lat kilka i w roku tym mogła przedstawić rezultaty swej działalności, wypuszczając w świat osiem maturzystek, które w serdecznych słowach podzięki, skierowanych do kierowniczki zakładu, wymownie zaświadczyły, że oprócz gruntownej nauki, wynoszą jeszcze ze szkoły zrozumienie wartości życia i jego obowiązków. Łzy ich przy pożegnaniu, to jedyna bodaj nagroda dla pp. Maszkowskich. Praca ich bowiem z powodu smutnych warunków naszych ekonomiczno-społecznych jest często niełatwą i pełną przeszkód. Dlatego też ci wszyscy, których sprawa wychowania dziewcząt w możliwie dobrych warunkach zdrowotnych i moralnych zajmuje, szczególniej mieszkańcy kresów, powinni zwiedzić ten zakład, położony tuż przy Skolimowie (dojeżdża się kolejką Wilanowską, godziną od Warszawy), w ślicznym angielskim ogrodzie, przytykającym do dużego sosnowego lasu. Miejscowość wymarzona na szkołę. Szkoła sama mieści się w dużym piętrowym domu, mającym ogromną salę rekreacyjną, widne sypialnie i klasy. Wszystko aż do kuchni, suteryn i łazienki idealnie czyste. Białe łóżeczka uczennic, świeże firanki u okien i kwiaty w każdym pokoju, miłe bardzo robią wrażenie, spotęgowane jeszcze uprzejmością nauczycielek i wychowanek. Nauka jest bardzo gruntowna (system wykładany z uwzględnieniem najnowszych środków pedagogicznych) prowadzona częścią przez miejscowy personel nauczycielski z doktorem medycyny p. Maszkowskim na czele, częścią przez wybitne siły naukowe, dojeżdżające z Warszawy. Gimnastyka i rysunek są również objęte programem.

W szkole są stale: francuska i niemka, język angielski na żądanie. Opłata roczna wynosi w niższych klasach 400, w wyższych 450 rb. Troska o zdrowie wychowanek jest tak wielką, że nigdzie podobnej spotkać nie można.

Jedna z matek, zapytana przezemnie w tych dniach, czy jest zadowolona z umieszczenia córeczki w Skolimowie, odpowiedziała z rozrzewnieniem: „Jakżeby mogłoby być inaczej, kiedy nasze dzieci oprócz nauki mają tam jeszcze i serce, prawdziwie je kochające, a w razie choroby iście rodzicielską opiekę, bodaj nawet że umiejętniejszą, bo i lekarską zarazem".

Cały zakład ma atmosferę domu rodzinnego, tak miłą, że z całą satysfakcyą spędzam tam często po kilka godzin i z wielką też przyjemnością zasiadam wraz z nauczycielkami i wychowankami nieraz do posiłków, które są obfite i smacznie przyrządzone.

Zwiedziłam niedawno kilka szkół w Szwajcaryi, będących wzorem zakładów naukowych, i z całą sumiennością powiedzieć mogę, że zakład w Skolimowie pod wielu, a wielu względami w niczem im nie ustępuje!

Dlatego raz jeszcze serdecznie zachęcam matki i opiekunki, zamieszkałe szczególniej na kresach, dla których umieszczanie dziecka staje się nieraz poważną troską, do zapoznania się ze szkołą im. królowej Jadwigi, która ma na względzie nietylko rozwój umysłowy i fizyczny swych wychowanek, ale i wielki nacisk kładzie na ich stronę moralną i wychowanie praktyczne, tak konieczne w zmiennych kolejach losu.

**Adelina Zaykowska.**

Łuck, Wólka.

## Alkohol a zbrodnie.

Powszechnie wiadomo, że pomiędzy spożyciem alkoholu a zbrodniami ścisły istnieje związek. Wykazują to liczne badania uczonych, zajmujących się statystyką przestępstw, popełnionych pod wpływem alkoholu. Bardzo ciekawe w tym względzie są dane, jakie przytoczył Rev. Spence-Toronto na XI międzynarodowym kongresie przeciwalkoholowym, który odbył się w r. 1909 w Londynie. Zbadał on stosunki w szeregu miast amerykańskich w stanie Massachusetts, których mieszkańcy, jak wiadomo, mają prawo decydowania o zatrzymaniu lub zniesieniu handlu alkoholem. Na mocy tego prawa w większej części miast i wsi wszelka sprzedaż alkoholu jest zabroniona. Otóż porównał on w wielu miastach ilość osób aresztowanych w ostatnim roku istnienia szynków z ilością aresztowanych w pierwszym roku po zniesieniu szynków i otrzymał wynik następujący:

| | w ostatnim roku istnienia szynków | w pierwszym roku po zniesieniu szynków |
|---|---|---|
| w Brockton | 1627 | 455 |
| w Tanton | 1202 | 492 |
| w Chelsea | 1246 | 398 |
| w Lowell | 4077 | 2304 |
| w Salem | 1432 | 503 |
| w Fitchbury | 1160 | 359 |

Jak widzimy, już w pierwszym roku po zamknięciu szynków liczba przestępstw znacznie się zmniejszyła.

## Zabytki Kowna.

Ciekawe dane o zabytkach Kowna podaje „Kuryer Litewski": Kowno, stary gród nadniemeński, obecnie liczący około 80,000 mieszkańców, położone u ujścia Wilii do Niemna, a oddalone o parę wiorst od bystrej rzeki Niewiaży, która oddziela Żmudź od Litwy, niejednego zatrzymuje na kilka dni w swych murach dla zwiedzenia jego zabytków.

Położone w „najpiękniejszej dolinie", z domkiem, gdzie wieszcz mieszkał i tworzył, z doliną, noszącą dziś jego imię, z pobliską Wilją, gdzie wśród „tulipanów i narcyzów" błąkając się myślał o straconej dla siebie Maryli, wspominał o swem dzieciństwie „sielskiem anielskiem" i czerpał natchnienie do II i IV części „Dziadów", gdzie powstały niezrównane ballady i „Oda do młodości", posiada wiele czaru i budzi wspomnienia przeszłości.

Najwięcej zabytków znajduje się w dzielnicy Starego Miasta, w której pierwsze domy murowane powstały za czasów Witolda, a dom mylnie obecnie nazywany świątynią Perkunesa, jest jego dziełem, wybudowanem jako spichrz. Kościoły są przeważnie ze złotej epoki Jagiellońskiej, z olbrzymim gmachem poaugustyańskim, obecnie katedra z godną widzenia dość obszerną kaplicą gotycką i freskami Andriollego. W murach pojezuickich lokowało się 6-cioklasowe gimnazyum, w którem Mickiewicz wykładał historyę i literaturę. Szkoła ta trwała do 1831 r. kościół zaś zamieniono na sobór prawosławny.

Nad Niemnem znajduje się dobrze jeszcze zakonserwowany dom, wówczas bogatego kupca Hechela, w którym lokował się ze swymi adjutantami Napoleon. W roku 1831 Kowno było jednym z główniejszych terenów walk oddziałów powstańczych z regularną armią rosyjską. Dnia 10 czerwca gen. Malinowskij uderzył na miasto, w którem się rozpaczliwie broniło 600 żołnierzy pod wodzą Kiernickiego i Prozora. Po uciążliwej walce zostali wzięci do niewoli. Emilia Platerówna zaś wypadkowo ocalała. Rok 63 był świadkiem gorących manifestacyi i uroczystości na Niemnie, bratania się Korony z Litwą, a młodzież szkolna rzuciła zakłady i przyłączyła się do oddziałów ks. Mackiewicza i Raczkowskiego. Obu tych dowódców w sutannach, oraz Korejwę, Waszkiewicza, Białłozora i Wróblewskiego rozstrzelano pod Górą Piotrowską, przy obecnej ul. Kurowskiej, gdzie dziś mieści się straż ochotnicza ogniowa i dom d-ra Matusewicza.

Wiele osób, zwiedzając gród ten, zapomina o odległem o 7 wiorst Pożajściu, do którego można się udać parostatkiem, odchodzącym codzień o godz. 2 po poł. do Birsztan, powrotna zaś droga wynajętemi końmi lub pieszo prowadzi lasem, wzgórzami nad Niemnem koło tunelu i doliny Mickiewicza. Wspaniały niegdyś klasztor Kamedułów, skonfiskowany po roku 1831, ufundowany przez znakomitego męża stanu za Jana Kazimierza, kanclerza W. ks. Litewskiego Krzysztofa Paca w r. 1662, wznosi się nad brzegiem Niemna, na górze malowniczej odzianej lasami, zwanej „Mons Pacis"—Górą pokoju (aluzya do imienia Paców). Zwłoki jego i żony spoczywają w katakumbach kościelnych. Jeszcze dziś prawie nie tknięte zachowują się po całym kościele i na murach klasztoru freski z hist. św. i historyi zakonu Kamedułów, malowane przez ówczesnych artystów włoskich, których w tym celu specyalnie sprowadził potężny Pac, jak również i rzemieślników włoskich, do okładania ścian grubemi marmurami czarnemi i czerwonemi dostarczanemi z nad wód Adryatyku. Subtelna robota i piękna harmonia kolorów, przykuwa widza i pogrąża w zadumę nad naszą przeszłością.

W murach tych w czasie wyprawy na Litwę w r. 1706 przebywał Karol XII, a w r. 1831 odbywały się narady przywódców ruchu ks. Ogińskiego, Maziańskiego, Szukszty i Puszeta, stąd też wyruszyli ze swemi oddziałami na nieudaną wyprawę do Kowna.

Obowiązkiem jest każdego zwiedzającego Kowno być w niedawno otwartem muzeum miejskiem za ratuszem, prosperującem publicznie dzięki zapobiegliwości i pracy kustosza p. Tadeusza Dowgirda z komisyą, w skład której wchodzą pp: mecenas W. Bociarski, L. Niecieckí, Hryncewicz, Herbaczewski i W. Starewicz.

Z powodu uroczystości grunwaldzkich na czasie jest przypomnieć o bytności w Kownie pogromcy potęgi krzyżackiej, króla Władysława Jagiełły. W 1384 r. Jagiełło, będąc W. Ks. Litewskim, pogodziwszy się z Witoldem, przez miesiąc oblegał z nim zamek obsadzony krzyżakami o murach na 10 stóp grubych (obecnie pozostała tylko część baszty nad Wilją) odparł odsiecz W. mistrza Konrada Wallenroda i zmusił do poddania się krzyżacką załogę.

Drugi raz Jagiełło przybył do Kowna już jako król polski d. 6 stycznia 1408 r. na kongres, w którym brali udział W. mistrz krzyżacki Ulrych Jungingen, mistrz inflancki oraz ks. Witold. Celem zjazdu było oznaczenie granic między Polską a Zakonem, lecz do porozumienia nie doszło. Już po zwycięstwie grunwaldzkiem i traktacie toruńskim w r. 1413, przybył Władysław do Kowna, by z wybranym rozjemcą, wysłańcem ces. Zygmunta, zakończyć spór o granicę. Po układach król, zostawiając żonę Annę i córkę Jadwigę na zamku w Kownie, udał się z Witoldem statkami po Niemnie dla nawracania na wiarę św., do której żmudzinów zniechęcali krzyżacy. Lud tłumnie przystępował do chrztu, a po kilku latach Witold założył katedrę biskupią żmudzką w Miednicach (Worniach).

## KRONIKA.

**Kalendarzyk.**

Dziś 17 (30) Aleksego.

Jutro 18 (31) Szymona z Lipnicy.

**Wschód słońca godz.** 4 m. 23
**Zachód słońca godz.** 7 m. 49
**Długość dnia godz.** 15 m. 26

— **Wycieczka wioślarska.** Jutro odbędzie się wycieczka wioślarska do Międzygórza. Ażeby mogły wziąć w niej udział osoby, które nie jeżdżą łodziami, wydział sekcyi wioślarskiej P. T. G. wynajął statek parowy, który odejdzie od przystani P. T. G. o godz. 12-stej w południe, powróci zaś około godz. 8-ej wieczorem.

— **Z politechniki.** W bieżącym roku, według statystyki, sporządzonej w tych dniach, politechnikę kijowską ukończyło 180 studentów, w tej liczbie 28 polaków.

Według wydziałów, cyfry te dzielą się w następujący sposób: Wydział mechaniczny skończyło 53 studentów, polaków — 13: Batwiłowicz Ludomir, Graff Tadeusz, Zawadzki Bolesław, Jone Leon Antoni, Iwaszkiewicz Tadeusz, Pereswiet Sołtan Michał, Rogalewicz Stefan, Rodkiewicz Kazimierz, Skudro Antoni, Stodulski Mieczysław, Szwejkowski Tomasz, Emme Stanisław i Jastrzębski Dyonizy. Wydział inżynieryjny skończyło 39 studentów, polaków — 7: Brandel Tadeusz, Marynowski Jerzy, Mingajło Stanisław, Mianowski Zygmunt, Rasiński Tomasz Wacław, Czoborowski Antoni i Szpikowski Mieczysław. Wydział chemiczny ukończyło 46 studentów, polaków — 6: Bukowski Władysław, Gniewiński Zygmunt, Dobrzyński Romuald, Dobrowolski Stefan, Idźkowski Stanisław i Rakowski Henryk. Wydział agronomiczny ukończyło 42 studentów, polaków — 2: Henszel Bronisław i Renard Konstanty.

Prócz tego politechnikę ukończyły w r. b. dwie wolne słuchaczki, obie rosyanki.

— **W sprawie wyborów miejskich.** Zostały już sporządzone pierwsze egzemplarze list wyborców miejskich, które zostaną jeszcze raz sprawdzone przed ogłoszeniem. Ilość wyborców w mieście Kijowie wynosi ogółem 3,939, w tem 3,218 właścicieli kamienic i 691 właścicieli zakładów przemysłowo-handlowych.

Podział wyborców według cyrkułów przedstawia się w sposób następujący: 1) cyrkuł starokijowski — ogółem 805, w tem właśc. kamienic 546, przemysłowców 259; 2) cyrkuł łybedzki—ogółem 725, właścicieli kamienic 664, przem.-handl. 61; 3) cyrkuł łukianowiecki — 714, właśc. kamienic 692, przem handl. 22; 4) cyrkuł płoski — 411, właśc. kamienic 389, przem.-handl. 22; 5) cyrkuł padolski—399, właścic. kamienic 323, przem.-handl. 76; 6) cyrkuł pałacowy—316, właścic. kamienic 128, przem.-handl. 188; 7) cyrkuł bulwarowy—276, wł. kamienic 225, przem.-handl. 51; 8) cyrkuł peczerski—176, właścicieli kamienic 164, handl.-przem. 12; 9) Sołomenka posiada 117 wyborców, wyłącznie właścicieli nieruchomości.

Miasto Kijów wybiera 80 radnych, czyli 49 wyborców obiera 1 radnego. Według tego obrachunku, w czasie zbliżających się wyborów od cyrkułu starokijowskiego wejdzie 16 radnych, od łukjanowieckiego—15, łybedzkiego—15, padolskiego—8, płoskiego — 8, pałacowego — 6 bulwarowego — 5, peczerskiego — 3, Sołomenki — 2.

We wszystkich cyrkułach przeważają właściciele kamienic, kupiectwo będzie miało znaczny wpływ na rezultat wyborów w cyrkułach starokijowskim, pałacowym, padolskim. Ponieważ w dwóch pierwszych cyrkułach znaczny % kupców i przemysłowców jest polski, głosy ich, podawane solidarnie

## „606".

Wieść o wynalezieniu skutecznego leku na kiłę (przymiot, syfilis) w jednej chwili dotarła do wszystkich zakątków świata. Zapalniejsi powitali ją ze szczerym entuzyazmem, wróżąc rychły koniec strasznym cierpieniom, gnębiącym ludzkość od niepamiętnych czasów. Inni, rozważniejsi, zachowali się powściągliwiej, i pomni na liczne zawody, jakie im zgotowała choćby tuberkulina Kocha, oczekiwali opinii miarodajnych kół lekarskich.

Nareszcie po pierwszych alarmach dzienników brukowych, w sprawie nowowynalezionego środka przemówiła prasa fachowa. Niemieckie pisma medyczne, a za niemi i nasze, powołały się na liczne próby i w słowach oględnych stwierdziły doniosłość preparatu prof. Ehlicha, jako środka przeciwprzymiotowego. Dioxydiamidoarsenobenzol, zarubrykowany pod № 606, nie jest dziełem ślepego przypadku, lecz wynikiem wieloletniej pracy.

W ciągu czteromiesięcznego okresu prób niepodobna było zbadać dokładnie wszystkich właściwości preparatu „606".

Jednak stwierdzono niezbicie, że już po jednorazowem zastrzyknięciu dostatecznej dozy, znikają w ciągu kilku dni wszystkie objawy kiły. Dalsze próby i badania wykażą, czy mamy tu do czynienia z polepszeniem chwilowem, czy też z wyleczeniem definitywnem. Również zachodzą pewne wątpliwości, czy środek ten, na razie nieszkodliwy, w dalszych następstwach nie wywoła dla organizmu skutków ujemnych.

Dotąd nie znano specyficznego leku na kiłę. Rtęć, powszechnie używana przy leczeniu kiły, działa w większości wypadków tylko na objawy tego cierpienia; sam zaś zarazek może istnieć w organizmie bardzo długo, dając później częste nawroty choroby.

Prof. Ehrlich (Frankfurt nad Menem) oddawna badał zabójczy wpływ przetworów arsenu wogóle na krętki i wywnioskował stąd, że stosowanie związków arsenu może przynieść ulgę przy leczeniu chorób, spowodowanych przez powyższe drobnoustroje, a więc przy leczeniu śpiączki afrykańskiej, tyfusu powrotnego i kiły. Przypuszczenia jego sprawdziły się podczas leczenia na szeroką skalę śpiączki afrykańskiej, ale w zastosowaniu do leczenia kiły pierwotne preparaty Ehrlicha okazały się za słabe.

Używany w ostatnich latach atoxyl i jego pochodne połączenia zawiodły pokładane w nich nadzieje. Atoxyl szkodliwie oddziaływał na pewne narządy organizmu—przedewszystkiem na nerwy wzrokowe (*neuritis optica*).

D-r Alt już od dwóch lat zajmował się chemicznem leczeniem kiły za pomocą arsenophenylglicyny (oraz twór arsenu) przyrządzonej przez d-ra Ehrlicha. Doświadczenia były robione na idyotach, obarczonych syfilisem dziedzicznym.

Ponieważ poprzednie doświadczenia dowiodły, że podawane zwierzętom duże dawki trującego środka już po kilku tygodniach zupełnie wydzielają się i w trzewiach zwierząt nie pozostawiają po sobie nawet śladu, gdy natomiast ta sama ilość podawana przez dłuższy czas częściowo, pozostaje w mniejszej lub większej części zatrzymana w organizmie, przeto Alt zastrzykiwał odrazu 0,1 arsenophenylglicyny. Metodę tę, opartą na doraźnem uwalnianiu organizmu od zarazków już po jednorazowem zastrzyknięciu środka, prof. Ehrlich nazwał therapią sterilisans magna.

Liczne spostrzeżenia kliniczne przekonały d-ra Alta, że arsenophenylglicyna przewyższa swą skutecznością wszystkie inne środki, stosowane dotąd w leczeniu przymiotu.

Alt prowadził dalej swoje badania, gdy w tem zawiadomiony został o nowym przygotowanym przez Ehrlicha i Hatę środku, nazwanym dioxydiamidoarsenobenzolem.

Ehrlich i Hata pierwsi opublikowali pomyślne wyniki, jakie otrzymali przy leczeniu preparatem 606 chorych na dur powrotny, syfilis doświadczalny, oraz choroby u kur, wywołanej przez pewien rodzaj krętków (*spirillose des poules*). Pod wpływem rzeczonego środka krętki szybko ginęły we krwi i w porażonych narządach.

Jak widzimy, d-r Alt, pierwej nim przystąpił do leczenia ludzi, skuteczność preparatu 606 wypróbował na zwierzętach i dopiero po tych przedwstępnych doświadczeniach począł zastrzykiwać po 0,1 tego środka starym syfilitykom. Powyższa dawka usuwała u ludzi objawy przymiotu nawet przy ciężkich formach choroby.

Zdaniem d-ra Alta, żaden ze znanych dotąd związków arsenu, nawet arsenophenylglicyna nie dorównywa w działaniu swoistem na kiłę preparatowi 606. W ciągu 9 dni Alt wyleczył chorego z ciężkiej żółtaczki syfilitycznej, w wiądzie rdzenia kręgowego (*tabes*) osiągnął zatrzymanie rozwoju choroby, a u syfilityków z epilepsyą napady zjawiały się dopiero po 5 dniach, gdy przedtem miały miejsce pięć razy na dobę. Stwierdził nadto, że związek ten działa skuteczniej przy zastrzykiwaniu do żył aniżeli w mięśnie.

Równocześnie z Altem zbadaniem nowego środka zajął się Schreiber, później zaś Wechselmann i inni.

Schreiber leczył około 150 syfilityków ze świeżymi objawami cierpienia i objawami parasyfilitycznymi (zmiany rdzenia kręgowego i mózgu). Po zastrzyknięciu dawki choremu zalecał półgodzinne leżenie; zastrzykiwania sprowadzały ból, trwający od 12 do 24 godzin.

Wechselmann, stosując preparat Ehrlicha u 80 chorych w szpitalu Virchowa, przekonał się o niezwykle szybkiem, skutecznem i swoistem działaniu tego środka na wszystkie objawy kiły: wtórne i trzeciorzędne. Nawet przy dawkach, uważanych obecnie za niedostateczne (0,25), najcięższe objawy znikały w ciągu dni ośmiu.

Również pomyślne wyniki przy użyciu preparatu „606" otrzymali i inni badacze.

Wszystkie te próby przemawiają za wyjątkowo skutecznem, a zatem swoistem działaniem dioxydiamidoarsenobenzolu na zarazek kiły. Jednak, jakeśmy powyżej zastrzegli, wzmiankowane spostrzeżenia prowadzone są nad tą przewlekłą chorobą przez czas stosunkowo krótki i dziś trudno przewidzieć, o ile leczenie okaże się trwałem.

Prof. Ehrlich udziela swoich preparatów tylko bardzo doświadczonym badaczom. Próby, aczkolwiek liczne, przeprowadzone zostały jedynie w wybitniejszych klinikach europejskich; rezultaty ich zamieszczają wszystkie pisma fachowe.

Już samo znikanie nawet bardzo ciężkich objawów kiły po zastrzyknięciu jednej dawki tego środka, wykazuje jego doniosłość leczniczą i wróży mu niepoślednie miejsce w terapii kiły. Co zaś do powikłań występujących podczas leczenia (bóle na miejscu injekcyi, podwyższenie temperatury i t. p.), to te w porównaniu z dodatnimi wynikami leczniczymi preparatu 606 posiadają znaczenie podrzędne. Pozostaje tylko obawa co do skutków następczych, tak, jak to już miało miejsce przy leczeniu atoxylem.

(n.)

mogą zaważyć na szali wyborczej. Z innych cyrkułów znaczny procent polaków jest w cyrkule łybedzkim i bulwarowym.

— **Aresztowanie dostawcy intendentury.** Wczoraj przewieziono do Kijowa aresztowanego w Humaniu 14 b. m. dostawcę intendentury, kupca I gildyi, S. Weislera. Aresztowanie nastąpiło na skutek rozporządzenia prokuratora kijowskiego sądu wojenno-okręgowego i pozostaje w związku z niedawno ukończoną rewizyą senatorską.

— **Pogłoski o ustąpieniu Niemieszajewa.** Z powodu nagłego wezwania naczelnika kolej Poł.-Zach. p. Niemieszajewa do Petersburga, powstały pogłoski o bliskim jego ustąpieniu z zajmowanego stanowiska. Obecnie dowiadujemy się, że pogłoski to były zupełnie bezpodstawne. P. Niemieszajew pozostaje nadal na dotychczasowem stanowisku, wyjazd zaś jego do Petersburga spowodowany został sprawami służbowemi.

— **Z instytutu handlowego.** W kijowskim instytucie handlowym złożono dotych czas około 450 podań o przyjęcie na kurs I. Podania przyjmuje kancelarya instytutu w dni powszednie za wyjątkiem środy od godziny 12 do 1 po południu.

— **Plan miasta.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło generał-gubernatora kijowskiego, iż komitet techniczno-budowlany przy ministerstwie powtórnie odmówił zatwierdzenia zmienionego planu miasta Kijowa w rejonie esplanady fortecznej, z powodu zbyt małej szerokości projektowanych ulic oraz braku wskazówek co do niwelacyi wymienionego rejonu.

— **2 miliony na koszary.** Prezydent miasta zakomunikował gubernatorowi kijowskiemu, iż zaciągana obecnie przez miasto 2-milionowa pożyczka obligacyjna obróconą zostanie na budowę koszar dla 3 pułków piechoty. Według obliczeń inżyniera miejskiego budowa koszar dla jednego pułku wyniesie około 657 000 rub., czyli koszary dla trzech pułków będą kosztowały 1,781 000 rub.

— **W sprawie spuścizny po T-wie „Gramotnost'“.** Zarząd miejski zwrócił się do kuratora kijowskiego okręgu naukowego z prośbą o wydelegowanie urzędnika do przyjęcia ruchomości, które z zamknięciem T-wa „Gramotnost'“ przeszły na własność okręgu naukowego i znajdują się w domu ludowym na rynku Troickim.

— **O zachowanie prawidłowej komunikacyi.** Wobec tego że zarząd miejski w krótce rozpocznie roboty przy układaniu kolektora kanalizacyjnego na ul. Konstantynowskiej, Jarosławskiej, Kiryłowskiej i Górnym i Dolnym Wale, w obrębie toru tramwajowego, zarząd T-wa, obawiając się zawieszenia ruchu na czas dłuższy zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą, o pozwolenie mu na zasadzie art. 57 umowy urządzić tymczasowy tor równolegle do stałego na ul. Konstantynowskiej. Zarząd zamierza rozpocząć układanie linii tramwajowych jak najprędzej, aby skończyć je przed rozpoczęciem robót kanalizacyjnych.

— **Początek kampanii zbożowej.** W ostatnich dniach na stacye kolei Poł. Zach. zaczęło napływać zboże tegoroczne, przeważnie pszenica. Urodzaj znacznie mniejszy, niż się spodziewano i ziarno dalеko gorsze, niż zeszłoroczne. Mniejszy urodzaj jest rezultatem, deszczów które wypadały w wielkiej obfitości w okresie dojrzewania zboża. W obec tego spodziewana jest podwyżka cen na zboże, szczególnie na zeszłoroczne, które już zaczynają kupować na nasienie, ponieważ ziarno tegoroczne na posiew mało zdatne. Szczególnie niedopisał groch.

Obecnie na kilku stacyach kolei Poł.-Zach. ukończono budowę magazynów zbożowych nowego typu; na innych stacyach magazyny takie będą ukończone w lipcu i sierpniu.

— **Walka z cholerą.** W dzielnicach przedmieść Priorka i Kureniówka w ostatnich czasach wzmogła się znacznie epidemia cholery, jednocześnie wśród miejscowej inteligencyi zaczęły krążyć pogłoski o ukrywaniu przez prostą ludność chorych. Wobec tych pogłosek dr. Burczak wydelegował lekarzy—Wołoszynowa i Usenkę, polecając im obejść z sanitaryuszami wszystkie domy na wskazanych przedmieściach dla sprawdzenia, czy chorzy rzeczywiście znajdują się w mieszkaniach prywatnych, odwiezienia ich do szpitala i dokonania dezynfekcyi. Dr. Burczak polecił obydwom lekarzom wyjaśniać ludności miejscowej, jak łatwo jest zarazić się od chorych. upewnić ją, że względem chorych nikt nie będzie się dopuszczał gwałtów, doradzać mieszkańcom przedmieść używać wody przegotowanej, wobec tego, iż czerpią oni wodę ze studni, wreszcie nauczyć ich, w jaki sposób należy przygotowywać owoce i jarzyny, aby spożywanie ich stało się nieszkodliwem. Z drugiej strony dr. Burczak zwrócił się do policmajstra kijowskiego z prośbą o dodanie lekarzom eskorty policyjnej.

— **Ogłoszenie.** W dzisiejszym numerze w dziale ogłoszeń podajemy ogłoszenie o śmierci ś. p. Aleksandra Kożuchowskiego, które zawiera oczywistą sprzeczność, zawiadamia bowiem w czasie przyszłym o pogrzebie i nabożeństwach żałobnych, które się miały odbyć d. 12, 13 i 14 lipca r. b. Nadmieniamy, że ogłoszenie to dostarczono nam w tej formie wczoraj wieczorem i zamieściliśmy je na wyraźne żądanie osób zainteresowanych.

— **Cholera.** Wczoraj do szpitala Aleksandrowskiego przywieziono z objawami cholery 4 osoby. U przywiezionych do szpitala dawniej, za pomocą analizy bakteryologicznej, ustalono cholerę w 5 wypadkach, zmarły 2 osoby.

Do szpitala Kiryłowskiego przywieziono z objawami cholery 2 osoby, stwierdzono cholerę u 5 chorych, zmarły 3 osoby, pozostaje 27.

Do szpitala żydowskiego: przywieziono 2 osoby, stwierdzono cholerę u 6 osób, zmarły 2 osoby, pozostaje w szpitalu 35.

W ciągu ostatniego miesiąca w szpitalu tym zmarło 26 osób.

Ogółem dotychczas stwierdzono za pomocą analizy bakteryologicznej cholerę u 927 osób, zmarło z nich 379.

— Oprócz powyższych wypadków należy zanotować jeszcze jeden, a mianowicie —wczoraj do szpitala Aleksandrowskiego przywieziono zwłoki zmarłego wśród objawów cholery 13 letniego chłopca, Basowa, który mieszkał przy Batyszowym zaułku Nr 23.

— WYKRYCIE ZŁODZIEJA. Zeszłego roku w październiku nieznani złodzieje okradli mieszkanie studenta Lionozowa (M. Żytomierska 18) na sumę rb. 4,000. Policya zarządziła śledztwo, ale sprawcy kradzieży nie udało się wykryć. Dopiero teraz okazało się, że kradzieży dopuścił się niejaki S. Sawicki, znajdujący się obecnie w więzieniu łukjanowieckiem. Według słów samego Sawickiego, na myśl ograbienia Lionozowa naprowadził go D. Mendel (handlarz z Besarabki), który zawsze kupował u niego kradzione rzeczy.

W związku z zeznaniem Saw., policya zrobiła rewizyę w mieszkaniu Mostowoja (Basejna 15), u którego znalazła niektóre kosztowności. Żadnego z uczestników przestępstwa Sawicki nie chce wymienić.

— ARESZTOWANIE. Na ul. Sofjowskiej policya aresztowała za bijatykę cukiernika A. Petrowa, u którego znalazła 7-strzałowy rewolwer.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Na ul. Żylańskiej pod-tmielony woźnica zleciał z wozu i ciężko się potłukł. Pomocy udzieliło «Pogotowie».

— OSZUSTWO. Ofiarą oszustwa padł pątnik Morgacki. Zostawił on swoje rzeczy pod opieką jakiegoś człowieka, sam zaś udał się do cerkwi. Gdy powrócił, nieznajomy wraz z własnością Morgackiego przepadł bez wieści.

— NIEPORZĄDKI NA PADOLE. Padół kijowski, w tej swojej części, w której poziom ulic miał być podniesiony, przedstawia widok niemożliwy; wszędzie kałuże wody, błoto, kupy piasku. Wina to przedowszystkiem właścicieli domów, którzy zobowiązali się piśmiennie doprowadzić ulice do porządku. Prezydent miasta zwrócił się do policmajstra z prośbą o wpłynięcie na niesumiennych właścicieli. Wczoraj policmajster wydał odpowiednie rozporządzenie.

— UJĘCI PRZESTĘPCY. Na placu Cesarskim zatrzymano złodzieja Setokiewicza, który w drodze do cyrkułu zaczął awanturować się i oberwał na stójkowym sznur od rewolweru. Pozatem policya ujęła sześciu złodziei kieszonkowych i dwóch zawodowych.

— KARY ADMINISTRACYJNE. Na mocy rozporządzenia gubernatora skazano zecera S. Florczaka za bezprawne noszenie broni na grzywnę w kwocie rb. 10—z zamianą na pięciodniowy areszt.

Właściciel domu przy ulicy Prozurowskiej pod Nr 74—1, Grzegorz Ikonnikow, skazany został na 50 rb. grzywny z zamianą w razie niezapłacenia takowej na areszt 15-dniowy.

— ZATRUCIE. Wczoraj w cyrkule padolskim u aresztowanych Bernsztajna i Kryworuczki po zjedzeniu kiełbasy nastąpiły objawy zatrucia. Lekarz «Pogotowia» uratował im życie.

— USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. Onegdaj w jednym z ogródków naprzeciw biur rządowych otruła się kwasem karbolowym nieznana kobieta. «Pogotowie» odwiozło ją do szpitala Aleksandrowskiego.

— ŻNIWO DLA ZŁODZIEI. D. 15 lipca złodzieje kieszonkowi dopuścili się wielu kradzieży. Na placu Cesarskim skradziono Mosakowskiemu portmonetkę z 28 rb. i czekiem na 500 rb.—W soborze Włodzimierskim podczas nabożeństwa skradziono u duchownego Giedzińskiego portmonetkę z 118 rb.—Inżynierowi Polakowowi zrabowano podczas procesyi złoty zegarek z łańcuszkiem, wartości 200 rb.—Niejakiemu Bieleckiemu skradziono na przystani paszport i pieniądze.

— TOPIELEC. D. 15 lipca w jeziorze «Czerwonnem» na łące miejskiej utonął podczas kąpieli S. Korot', uczeń III klasy kijowskiej szkoły handlowej. Wyciągnięto go już bez życia.

# Telegramy.

*(Od korespondentów własnych)*

### Spieszą się.

**Warszawa.** — Rozpoczęto przygotowania do projektowanego wyodrębnienia chełmszczyzny. W Chełmie specyalna komisya ogląda gmachy, w których zamierzono pomieścić przyszłe biura zarządu gubernialnego. Do Siedlec mają być przeniesione wszystkie biura kolei Nadwiślańskich z Warszawy. Ma to być rekompensatą za przeniesienie biur gubernialnych do Chełma.

### Zamknięcie związku.

**Warszawa.** — Na mocy rozporządzenia władz administracyjnych zamknięty został tutejszy związek drukarzy.

### Radiczew o polakach

**Petersburg.**—Rodiczew po powrocie z uroczystości krakowskich nie znajduje słów dla wyrażenia swego zachwytu. Polacy, zdaniem jego, są narodem łagodnym, dobrym, koniecznem też jest rozwiązanie im rąk, aby mogli spokojnie prowadzić pracę kulturalną.

### W sprawie amnestyi.

**Petersburg.**—Wskutek pogłosek o spodziewanej w r. 1913 amnestyi dla przestępców politycznych, „Rossija“ oświadcza, że trzymanie w więzieniu lub na wygnaniu ludzi, którzy się wyrzekli gwałtów, jakie stosowali w walce przeciwko istniejącemu ustrojowi państwowemu, byłoby bezcelowem. Amnestya jednak dla tych, którzy trwają w uporze, nie byłaby łaską, lecz kapitulacyą rządu przed nieprzyjacielem; rząd zaś, będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo publiczne, nie może składać broni przed buntownikami.

### Sprawy żydowskie.

**Petersburg.** — Ministerstwo spraw wewnętrznych pośpiesznie zbiera materyały w sprawie żydowskiej w związku z projektem zniesienia granicy osiadłości. Według pogłosek, rząd zgodzi się na rozszerzenie granicy osiadłości, lecz żydom wolno będzie zamieszkiwać tylko w miastach i miasteczkach; wsie nadal będą dla żydów niedostępne.

**Petersburg.** — W jesieni wniesiony zostanie do Dumy Państwowej projekt, normujący położenie prawne żydów; projekt ten będzie właściwie uprawomocnieniem przepisów tymczasowych z r. 1882.

### Intendenci przed sądem.

**Petersburg.** —Wczoraj petersburski sąd wojenno-okręgowy rozpoczął rozpatrywanie sprawy intendentów: Korejszy, Maciejewskiego, Fedorowa, Wachtera i Bujanowa, kupca Rubachina i subjekta Karelskiego. Intendenci oskarżeni są o sprzedanie Rubachinowi 400 szynelów żołnierskich. Wszyscy oni oprócz Korejszy nie przyznali się do winy. Korejsza tłómaczył się, że szynele te były zbyteczne i dlatego nie uważał je za własność skarbu. Szynele zawiózł kupcowi Maciejewski i otrzymał za to 100 rubli, pomagali mu Fedorow i Bujanow, z których pierwszy dostał 25 rb., drugi zaś 10 rb. Maciejewski zaprzeczył powyższemu zeznaniu Korejszy. Rozprawy odroczono do dnia dzisiejszego.

### Aresztowanie.

**Moskwa.** — Aresztowano tu intendenta Markiewicza.

### Samobójstwo.

**Petersburg.**—Wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia bankier Trapeznikow, właściciel firmy „Belin“. Przyczyną desperackiego kroku były długi, wynoszące kilka milionów rubli.

### Nowy prezydent Dumy.

**Petersburg.**—Krążą pogłoski, że zgodnie z życzeniem kół urzędowych, prezydentem Dumy Państwowej zostanie powtórnie obrany Chomiakow.

### Odrzucenie projektu.

**Petersburg.** — Projekt budowy mostu pałacowego został odrzucony.

### Morderstwo Karawajewa

**Ekaterynosław.** —Śledztwo w sprawie morderstwa Karawajewa stwierdziło udział w niem osób podejrzanych o zabójstwo. Zostaną one pociągnięte do odpowiedzialności karnej.

### Konflikt z Watykanem.

**Petersburg.** — Donoszą z Madrytu, iż zerwanie stosunków dyplomatycznych między Watykanem a rządem hiszpańskim stało się nieuniknione.

### Różne.

**Petersburg.** — Zachorował na cholerę stangret z pałacu Zimowego.

**Petersburg.** — Jefremow został obrany członkiem honorowym komitetu kongresu pokoju w Sztokholmie.

*(Od Agencyi Petersburskiej).*

**Petersburg.** — Gubernie włodzimierska i orenburska zostały ogłoszone za zagrożone przez cholerę.

**Mińsk.** — W powiecie bobrujskim grad zniszczył zasiewy na 300 dziesięcin.

**Petersburg.** — Minister oświaty Szwarc za Najwyższem pozwoleniem wyjechał na urlop.

**Petersburg.**—Ministerstwo oświaty wniosło do Dumy Państwowej projekt prawa o gimnazyach i szkołach przygotowawczych.

**Petersburg.** — Towarzystwu Władykaukaskiej kolei żelaznej pozwolono na przeprowadzenie nowej linii kolejowej od stacyi Batajsk do Azowa.

**Charbin.** — Rząd chiński postanowił wzmocnić kolonizacyę Mandżuryi i Mongolii.

Książę-regent polecił ministerstwom opracowanie szczegółowego projektu zasiedlenia tych okręgów mieszkańcami, którzy ucierpieli z powodu powodzi w prowincyach południowych.

**Petersburg.**—Podczas urlopu ministra oświaty Szwarca obowiązki jego pełnić będzie wiceminister oświaty Uljanow.

**Petersburg.**—Koleją Mikołajowską wyjechali do gubernii woroneskiej Wielka Księżna Olga Aleksandrówna i Książę Piotr Aleksandrowicz Oldenburski.

**Aschabad.**—W celu zapobieżenia zaniesieniu cholery, rząd perski zamknął granicę, przylegającą do okręgu zakaspijskiego, za wyjątkiem Kaachka, Gandana i Serachsa. Dla okrętów, przybywających z portów rosyjskich, ustanowiono 5-dniową kwarantannę.

**Sewastopol.**—Lekarz, delegowany przez główny zarząd więzień, po szczegółowem obejrzeniu tutejszego więzienia, uznał je za wzorowe pod względem urządzeń sanitarnych.

**Petersburg.**—O przebiegu cholery donoszą: W Moskwie zachorowały 2 osoby, zmarła 1. W gub. wiackiej w powiecie sarapulskim od początku epidemii zachorowało 20, w pow. jarańskim zachorowało 17, zmarło 6. W Dryssie zachorował na cholerę podróżny, który przybył z Petersburga. W Kronsztadzie 15 lipca zachorowało 3, zm. 1; 16 lipca zachorowało 5. W gub. samarskiej w powiecie petrowskim 14 lipca zachorowało 52, zmarło 13, wyzdrowiało 3. W Mikołajewie zachorowało 10, zmarło 3, wyzdrowiała 1 osoba. W Rydze zdarzył się pierwszy wypadek cholery: zachorował 14 lipca przybyły z Petersburga konduktor kolejowy. W Temir-Chan-Szurze zdarzył się pierwszy wypadek cholery; w okręgu zmarły na cholerę 4 osoby. W powiecie menzelińskim 13 lipca zachorowało 13, zmarło 6. W Ufie zmarły 2 osoby. Pod przewodnictwem gubernatora odbyło się nadzwyczajne posiedzenie komisyi sanitarnej. Opracowano szereg środków przeciwko cholerze. W Nowogrodzie-Siewierskim zachorowało 17 osób, w powiecie zachorowało 36, zmarło 14, wyzdrowiało 2 osoby.

**Odesa**.—Zmarły na dżumę 2 osoby.

**Moskwa.** — W gubernii zanotowano 16 nowych wypadków karbunkułu.

**Petersburg.** — Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło pozwolenia na zwołanie w Petersburgu w końcu 1910 roku czwartego zjazdu architektów rosyjskich.

Udzielo o również zezwolenia na zjazd przedstawicieli ziemstw oraz gospodarzy wiejskich Rosyi południowej, mający się odbyć we wrześniu roku 1910 podczas wystawy południowo-rosyjskiej w Ekaterynosławiu.

**Petersburg.** — W ministerstwie handlu pod przewodnictwem wiceministra handlu Millera odbyła się prywatna narada eksporterów petersburskich w celu uregulowania handlu zbożem wewnątrz kraju i na rynkach zagranicznych. Postanowiono utworzyć związek eksporterów. Opracowanie projektu ustawy związku powierzono specyalnej komisyi.

**Moskwa**.—Otwarta została komunikacya telegraficzna pomiędzy Moskwą, Niżnim-Nowogrodem, Iwanowo Woznesieńskiem i Szują.

**Petersburg.**—W ciągu ubiegłego tygodnia w okręgu dońskim zachorowało na cholerę 1982 osoby, zmarło 726. W Carycynie, Berdiance, Karsie, Syzraniu, Mikołajowie zachorowało 85 osób, zmarło—43. W Sewastopolu otwarty został barak dla cholerycznych. W Tule gubernator ogłosił, iż miastu zagraża cholera, wobec czego odbyło się posiedzenie gubernialnej komisyi sanitarno-wykonawczej. Uchwalono prosić o wydawanie zapomóg rodzinom lekarzy, którzy zmarli na cholerę w czasie niesienia pomocy przeciwko zarazie. Ziemstwo czyni starania o udzielenie zasiłku pieniężnego. Czerwonemu krzyżowi.

**Petersburg.** — W Charkowie rada przemysłowców górników przyjęła projekt otwarcia kursów dla sanitaryuszów, przy instytucie medyczno-mechanicznym. Jednocześnie poczyniono starania o otrzymanie zezwolenia na powołanie do walki z cholerą felczerów i felczerek narodowości żydowskiej.

Rada postanowiła założyć biuro zapotrzebowania i zgłoszeń dla sanitaryuszów, a także prosić o otwarcie oddziału czerwonego krzyża.

**Tyflis.**—Po zakończeniu rewizyi instytucyi sądowych w guberniach: elizawetpolskiej, bakińskiej i tyfliskiej, senator Reincke wyjechał do gub. kutaiskiej, ztamtąd uda się do Gagry, gdzie złoży szczegółowy raport ministrowi sprawiedliwości.

---

**Konstantynopol.** — „Tanin“ podaje, że dotychczas aresztowano 50 należących do stowarzyszenia tajnego, które urządziło spisek przeciwko obecnemu rządowi. W liczbie aresztowanych znajduje się 10 kobiet. Śledztwo w toku.

**Belgrad.** — Główny sąd wojenny uniewinnił pułkowników Wlancza i Ramiera, oskarżonych o przyjmowanie złej amunicyi. Obu pułkowników natychmiast uwolniono z więzienia.

**Tabris.**—Eidżumen otrzymał z Teheranu wiadomość telegraficzną o utworzeniu się gabinetu, oraz o nadaniu nowych pełnomocnictw pozostającemu na stanowisku gen. gubernatorowi Azerbejdżanu. Mianowanie na stanowiska ministrów, ludzi młodych i niedoświadczonych wywołało ogólne zdziwienie.

**Tabris.**—Gen. gubernator Azerbejdżanu zabronił noszenia broni wszystkim za wyjątkiem miejscowych sarbazów, policyi i żandarmów. Ponieważ ci ostatni składają się wyłącznie z fidajów Sattar-chana i Bagir-chana, ludność jest silnie zaniepokojona.

**Tabris.**—Utworzono izbę handlową, do której weszli kupcy perscy i europejscy. Zadaniem izby jest ożywienie stosunków handlowych między Azerbejdżanem i państwami europejskiemi. Wielkie nadzieje pokładają tu na wciąż zwiększającem się sprowadzaniu towarów zagranicznych do Tabrisu pocztą, co daje możność uniknięcia drogi tranzytowej przez Kaukaz.

**Wiedeń.** — Wczoraj wieczorem przybył z Koburga car bułgarski.

**Londyn.** — „Daily Chronicle“ donosi“, iż rząd Australii Zachodniej ma zamiar zakupić wielkie obszary ziemi w Australii Zachodniej dla osiedlenia tam miliona żydów rosyjskich.

**Madryt.** — Rząd otrzymał notę z Watykanu, zawierającą odmowę prowadzenia dalszych układów w sprawie zredukowania kongregacyi religijnych, dopóki rząd nie cofnie swych ostatnich rozporządzeń, dotyczących kwestyi religijnych.

**Teheran.** — Gubernator Kermanszachski rozbroił i wydalił z miasta batalion, do którego należał sarbaz, który w nocy zakradł się do konsulatu rosyjskiego w celu dokonania kradzieży i został zastrzelony przez kozaków. Wrogie demonstracye przeciw konsulatowi rosyjskiemu zostały przerwane. W mieście panuje nastrój o wiele spokojniejszy.

**Wiedeń.** — Kinderlen-Wächter wyjechał z Marienbadu do Berlina. Z powodu spotkania się jego z Aehrenthalem, „Fremdenblatt“ zaznacza, że spotkanie to nie jest jedynie tylko aktem grzeczności. Kinderlen-Wächter odegra wybitną rolę w polityce i potrafi wprowadzić w życie zapatrywania swoje na kwestyę wschodnią. Wspólność poglądów niemieckiego sekretarza stanu i Aehrenthala ułatwi to zadanie. „Polit. scho Korespond.“ wspominając o dawnej przyjaźni Kinderlen-Wächtera z Aehrenthalem, przypuszcza, że powodem spotkania w Marienbadzie była nietylko ta przyjaźń, lecz i polityczne poglądy nowego sekretarza stanu. Podstawą politycznego credo Kinderlena jest podtrzymanie trójprzymierza i przyjacielskich stosunków z Austro-Węgrami. „Neue Freie Presse“ przypomina, że Kinderlen w czasie przesilenia austro-serbskiego działał zgodnie z Aehrenthalem. W Marienbadzie stwierdzoną została jednomyślność obu działaczy.

Według „Neues Wiener Tageblatt“, Kinderlen wyraził przekonanie, że potrafi poprzeć w Berlinie swoje zapatrywania.

### Z parlamentu angielskiego.

**Londyn.** — Izba gmin większością 244 głosów przeciwko 54 — przyjęła w redakcyi Asquith'a tekst przysięgi królewskiej przy wstąpieniu na tron.

**Londyn.** — W odpowiedzi na interpelacyę w sprawie możliwych skutków dla handlu angielskiego wobec utworzenia w Japonii ministerstwa kolonii dla Korei, wyspy Formozy i Sachalinu japońskiego — Grey zakomunikował, że w razie aneksyi Korei, rząd angielski poweźmie środki w celu obrony angielskich interesów handlowych. Podczas dalszych debatów, Grey oświadczył, że rząd serbski otrzymał zaproszenie na manewry wojsk angielskich, odpowiedzi jednak dotychczas nie udzielił.

## GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny)

**Jelec.** — Usposobienie stałe. Pszenica girka 1 rb. 03 kop., żyto 66 kop., owies targowy zwyczajny 48 kop., owies folwarczny 53 kop.

**Ufa.** — Usposobienie spokojne, bez zmiany. Owies 47 — 48 kop.

**Orenburg.** — Usposobienie mocne. Pszenica rosyjska 85 — 89 kop.; proso 60 — 65 kop.; mąka pszenna 9 rb. 50 — 10 rb.

**Odesa.** — Usposobienie bez zmian. Pszenica odeska ulka 1 rb. 10 kop., żyto 74 kop., owies 73 kop., jęczmień 74 kop.

**Libawa.** — Usposobienie z żytem bez zmian, z owsem białym ospałe, z czarnym mocne. Żyto rosyjskie lekkie 83 — 84 kop.; owies biały zwyczajny 70 1/2 kop., czarny 71 kop., siemię lniane 76 kop.

**Petersburg.** — Kałasznikowska giełda. Z otrębami, z mąką rostowską usposobienie mocniejsze, ze zbożem spokojne. Pszenica rosyjska 1 rb. 20 kop.; żyto 81 kop.; owies zamoskiewski 73 — 78 kop.; zwyczajny 63—65 kop.; mąka pszenna 1 rb. 95 kop. — 2 rb. 15 kop.; rostowska 1 Nr 0*2 rb. 10 — 2 rb. 20 kop.

**Moskwa.** — Usposobienie mocniejsze. Żyto 1 rb. 20 — 1 rb. 22 kop.; mąka żytnia 93 — 95 kop.; owies młynkowany 63 — 65 kop.

**Niżny Nowogród.** — Z mąką żytnią usposobienie bardziej ożywione, z owsem i krupami spokojne. Żyto kamskie w workach 6? — 71 kop.; mąka żytnia kamska 73 — 75 kop.; owies kamski zwyczajny 49—51 kop.

**Berlin.** — Usposobienie mocne; pszenica na bliski termin 215 mar., na dalszy termin 197 3/4 mar.; żyto na bliższy termin 147 1/2 mar.; na dalszy 150 mar.

## GIEŁDA PETERSBURSKA.

Dnia 16-go lipca 1910 r.

| | |
|---|---|
| Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st. | —.— |
| " czeki za 10 f. st. | 94.70 |
| " na Berlin 3 m. za 100 m. | —.— |
| " czeki za 100 mar. | 46.29 |
| " na Paryż 3 m. za 100 fr. | —.— |
| " czeki za 100 fr. | 37 57 |
| Dyskonto giełdowe | —.— |
| 4% państwowa renta | 93 1/8 |
| 5% Pożyczka 1905 r. | 104 |
| 5% pożyczka 1908 r. | 104 3/4 |
| 4 1/2 Pożyczka 1905 r. | 100 1/8 |
| 5% Pożyczka 1906 r. | 104 1/4 |
| 4 1/2% pożyczka 1909 r. | 93 3/4 |
| 4% Listy zast. Szlach. Banku | 90 1/4—90 3/4 |
| 4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem. | 95 |
| 5% " " " | 90 3/4 |
| 4% Świadectwa Włościańskie. | 90 1/4—90 3/4 |
| 4 1/2% " | 95 1/2—96 |
| 5% świadectwa włościan. | 100 |
| 5% pożyczka prem. 1864 r. | 495 |
| " " 1866 r. | 391 1/2 |
| 5% obl. prom. Szlach. Banku | 341 |
| 3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem. | 85 3/4 |
| 4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a | 92 1/2 |
| 5% " Bakińsk. | 85 1/2 |
| 5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa | — |
| 4 1/2% " " | 89 1/2—90 1/2 |
| 5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a. | — |
| 4 1/2% " | 93 1/2—94 1/2 |
| 5 1/2% Oblig. Odesk. Kred. T-a. | 101—102 |
| 5% " " | 95 1/2—96 1/2 |
| 4 1/2 " Bessar.-Taur. B. Ziem. | 91 1/2 |
| 4 1/2 " Wileńk. Banku Ziem. | 91 3/4 |
| 4 1/2 " Donsk. " | 91 1/8 |
| 4 1/2 " Kijowsk. Banku Ziem. | 92 1/8—92 7/8 |
| 4 1/2 " Moskiewsk. " | 92 1/2 |
| 4 1/2 " Niz.-Samar. " | 91 1/2—92 1/4 |
| 4 1/2 " Połtawsk. " | 91 3/4 |
| 4 1/2 " Tulsk. " | 92—92 3/4 |
| 4 1/2 " Charkowsk. " | 91 1/8—92 1/4 |
| 4 1/2 Listy Zast. Chers. Banku Ziem. | 91 7/8—92 3/8 |
| Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze | — |
| " 2-go " " " " | — |
| Akcye T-a Kaukaz i Merkury | 275 |
| Akcye Rosyjsk. Tow. Żegl. Handl. Czarn. | 643 |
| " Ros. T-wa transport. i asekur. | — |
| " T-a Ubezpieczeń „Rosya“ | 480 |
| " Mosk. K. Woroneż. kolei | 484 |
| " Mosk. Wind.-Rybinsk. | 194 |
| " Poł.-Wschod. kolei | 265 1/2 |
| " Azowsko-Dońsk. | 570 |
| " Wołżsko-Kamsk. b. | 975 |
| " Rosyjsk. dla Handlu Zewn. | 426 |
| Akcye Ros. Chińsk. | 213 |
| " Ros. Handl. Przemysł. | 343 |
| Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc. | 544 |
| " Petersb. Dyskont. Pożyczk. | 533—535 |
| " Petersb. Prywatn.-Komm. | — |
| " Kijowsk. pryw. banku handl. | — |
| " Besarabsko-Tauryck. | — |
| " Wileńsk. Ziemsk. Banku | 612 |
| " Dońsk. Banku Ziemsk. | — |
| Akcye Kij. Banku Ziemskiego | — |
| " Moskiewsk. " | 742 |
| " Niżegor.-Samar. " | 733 |
| " Połtawsk. " | — |
| " Petersb.-Tulsk. " | 471 1/2 |
| " Charkowsk. " | — |
| " Bakińsk. T-a Naftow. | 300 |
| " Kaspijsk. T-wa | 420 |
| " Naft. i Handl. T-a Manta..... i Ko. | 131 |
| Udziały Naft. T-a Br. Nobel | 10850 |
| Akcye Tow. Naft. Br. Nobel | 535 |
| " Bransk. Kopalni Węgla | — |
| " Bransk. Rels. Fabr. | 125 |
| " Naft. T-wa Hartman | 245 |
| " Kołomiensk. Fabryki | 249 |
| " Fabr. Malcewsk. | 428 |
| " Petersbursk. Metallurg. | 179 |
| " Nikopol-Mariupolsk | 93 |
| " Putiłowsk. | 162 |
| " Rosyjsk. Balt. Fabryki | 415 |
| " Ros. Fabr. lokomot. (Bue) | 242 |
| " T-a Odlewni stali „Sormowo“ | 169 1/2 |
| Akcye Fabr. Wag. Fenix | 280 |
| " T-a „Dwigatiel“ | 93 |
| " Dońsko-Jurjewsk. Metall. T-a | 156 |

Usposobienie z walorami państwowymi po spokojnym początku, ku końcowi giełdy mocniejsze, z papierami dywidendowymi mocne, z premiówkami panuje tendencya zniżkowa.

## GIEŁDY ZAGRANICZNE.

—0:0—

Dnia 16-go lipca 1910 r.

| | | |
|---|---|---|
| **Berlin.** | Wypłaty na Petersburg | 216.10 |
| | Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni | —.— |
| | 4 1/2% pożyczka 1905 r. | 100.40 |
| | 4% renta państwowa 1894 r. | 92.60 |
| | Rosyj. bil. kredyt. 100 rub. | 216.05 |
| | Dyskonto prywatne | 3% |
| | Usposobienie mocne. | |
| **Wiedeń** | 5% pożyczka rosyjska 1906 r. | 103.75 |
| **Paryż** | Wypłaty na Petersburg: | |
| | Cena najniższa | 265.35 |
| | Cena najwyższa | 267.25 |
| | 4% renta państwowa 1894 r. | 92.85 |
| | 4 1/2% pożyczka 1909 r. | 99.95 |
| | 5% pożyczka rosyjska 1906 r. | 104.92 |
| | Dyskonto prywatne | 2 1/2% |
| | Usposobienie mocne. | |
| **Londyn.** | 5% pożyczka rosyjska 1906 r. | 105 1/8 |
| | 4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r. | 100 |
| | Usposobienie lepsze. | |
| **Amsterdam** | 5% pożyczka rosyjska 1906 r. | — |
| | 4 1/2% " " 1909 r. | — |

## ROZMAITOŚCI.

*Wierność mężczyzn.* Pewne kobiece pismo angielskie rozpisało przed pół rokiem jeszcze kwestyonaryusz na temat: «Jak długo trwa wierność małżeńska mężczyzn. Na ten interesujący bogaty temat otrzymało pismo 90,000 odpowiedzi. Większość ich stwierdza, że niewierność małżeńska mężczyzn nie należy wprawdzie do złośliwych legend, ale, że w każdym razie nie taki djabeł czarny jak go malują. Większość ich utrzymuje, że mężowie potrafią być wierni do końca życia, o ile nie poczytywać za niewierność drobnych wykolejeń.

Druga połowa odpowiedzi jest bardzo różnorodna, są tam odpowiedzi zarówno żon jak i panien. Znajdują się tam bardzo krańcowe zdania o wierności serca męskiego. Jedna z panien opowiada, że ją zdradziło aż 13 mężczyzn, którzy przysięgali jej byli najgorętszą miłość; wobec tylu zawodów zaniechała dalszych prób. Jasaś inna kobieta pisze, że na podstawie «licznych doświadczeń» osobistych i zwierzeń ustalić może nawet czas wierności męskiej — norma ta wynosi 1000 dni. Bardzo wiele kobiet uważa mężczyzn za niezdolnych nawet do tak niedużej wierności — charakteryzuje wogóle miłość męską jako efemerydę.

Wielce ciekawy jest statystyczny związek wierności i uczuciowości mężczyzn z ich «kolorem» i zawodem.

Według opinii angielek okazuje się, że twierdzenie o specyalnej predyspozycji do wiernych uczuć u błękitnookich blondynów—jest z gruntu fałszywe.

Również niewierni, choć bardzo gwałtowni w wylewie swych uczuć są bruneci o ciemnej cerze. Natomiast szatyni o brązowych oczach są najwierniejsi i równie silni jak i trwali w swych uczuciach. Co do blondynów — to jeszcze zauważyć należy, że podobnie jak «letni» są w wyrazie swych uczuć, tak samo «letni» są w dochowaniu wierności.

Na podstawie tedy statystyki angielskiej, należy określić jako ideał mężczyzny pod względem uczucia i stałości—szatynów o białej cerze.

Podług zawodów—oddają kobiety angielskie palmę pierwszeństwa cnocie lekarzy, potem idą kupcy, znacznie dalej w tym szeregu stoją adwokaci i inżynierowie. Najbardziej «motylkowaci» uczuciowo są — aktorzy.

JOHN RUSKIN. 5)

# Poranki we Florencyi

CZYLI

## pogadanki o sztuce chrześcijańskiej.

Tłómaczenie z angielskiego

**M. C. R.**

Wśród starych obrazów szkoły Oksfordzkiej jest jedno śliczne malowidło tego tematu. Pomysł to etrusko-grecki, zastosowany przez etruskich rzeźbiarzy do drzwi Chrzcicielnicy w Pizie, z tą różnicą, że tam zły anioł „łączy tak dwie głowy, różniących się od tyoh tutaj, bo Herodyady i jej córki. W czysto włoskiem malarstwie pierwszy znany mi przykład użycia tego motywu: jest to freska Joachima i pasterza w płaszczu nie odnawiana wcale; tamtego pasterza poprawiono nieco; kępki ciemnej trawy zupełnie przemalowano. Pierwotnie były te kępki z niezwykłą starannością i delikatnością wyrysowane, o czem przekonać się możesz, przyjrzawszy się pozostałej nietkniętej na skale, za pasterzami, chociaż jest bladą. Cały krajobraz jest najzupełniej przerobiony i zepsuty.

Zapewne pomyślisz, że te brzydkie nogi pasterza są także przemalowane. Mylisz się. Przemalowane byłyby doskonałemi, równie pięknemi jak stopy Apollona Belwederskiego. Podziwiałbyś je. Te zaś są prawdziwem dziełem Giotta, pracował nad niemi długo, przerabiał je, lecz naprożno. W swym czasie nawet ręce przedstawiały dla niego ogromne trudności, a cóż dopiero nogi, nagie nogi! Ale nie szczędził wysiłków i w końcu otrzymuje piękną linię, którą rozpoznasz, przypatrzywszy się. Robiąc cienie tej wypracowanej linii, nie chciał jej tknąć. Jeśli chcesz wiedzieć, jakie nogi on mógł rysować, przypatrz się barankom w rogu freski, znajdującej się po twej lewicy.

Po prawicy zaś widzieć możesz małą Dziewicę, udającą się do świątyni, ta freska bardzo poprawiana, a jednak nie jedno mam ci o niej do powiedzenia. O ile mi się zdaje, jest to pierwsze użycie pochylonych postaci, oryginał tego, co później tyle razy powtarzano.

„I to ma być Giotto!"—zawołasz zapewne, jeśli masz jakieś słabe ogólne wyobrażenie o dawnej sztuce. „To Giotto! ależ to jest liche réchauffe Tycyana". Nie, przyjacielu. Ten chłopiec, który z wytężeniem rysował te schody w perspektywie, legł w w grobie 200 lat przed Tycyanem. A pewnem jest—tak pewnem, jak to, że Wencya kąpie się w morzu—że Tycyan widział ten obraz i zachował go na zawsze w swej duszy.

Któż to ten chłopiec? Tycyan go naśladował, Dante był jego przyjacielem! Jaką mocą dokonał przewrotu w sztuce? Spuścizna, którą po sobie zostawił, odpowiada na to pytanie, odpowiada i tobie, jeśli słuchać umiesz. Powtarza słowa Giotta, iż trzeba:

„Przedstawiać wszystko tak jak było".

„Tematy najwspanialsze obok najzwyklejszych, bo tak sam Bóg je umieszcza".

„Najwznioślejsze i nazwyklejsze, ponieważ Bóg stworzył ciebie i dał ci oczy i serce".

I. Przedstawia wszystko jak było. Łatwe zadanie, mniemasz. Wszak trudniej malować wspaniałe procesye i złote trony, niż wspartą na poduszkach i otoczoną służebnemi św. Annę. Nie będę roztrząsał, co łatwiejsze, a powiem ci tylko, że szczęśliwie jest i korzystnie, jeśli ty widzisz świat, ludzi i siebie samego takimi, jakimi są.

II. Najwznioślejsze i najzwyklejsze, ponieważ jedno i drugie Bóg stworzył—pasterzy, trzodę i trawę w polu i Złote Wrota.

III. Złote Wrota wiodące do Nieba, przez które wchodzą ludzie i aniołowie.

Tak uczył Giotto, a ludzie współcześni mu wierzyli. Dzięki tej nauce powstało wiele wspaniałych dzieł, podziwiać je będziemy później. Zanim opuścimy ten klasztor, chcę jeszcze zwrócić twoją uwagę na widoczne zmiany, jakie ta nauka wprowadziła.

Jednym z pierwszych rezultatów sposobu zapatrywania się Giotta na świat i przedmioty otaczające go, było to, że malował kolory, które widział, bądź biały, czerwony, bronzowy lub inny.

Grecy inaczej malowali; bogowie ich musiały być zawsze czarne, konie czerwone, usta i twarze białe. Cimabne zaś obowiązkowo robił błękitną szatę Madonny, złocił wszystko co mógł, to też koloryt zawdzięcza mu mało postępów. Giotto odrzucił całą dotychczasową błyskotliwość i konwencyonalizm; twierdził, że widzi niebo błękitne, płótno białe, a gdy marzył o aniołach, przedstawiały mu się one różowo. I dlatego stał się założycielem szkoły kolorystycznej włoskiej, weneckiej i in.; jutro ci to dowiodę, jeśli pogoda sprzyjać nam będzie. Według mnie od owych czasów w tym zakresie zrobiono mało.

Może jeszcze ważniejszym wynikiem poglądów Giotta, było to przejmowanie się danym tematem i trafne uchwycenie momentu psychologicznego, aby go widzieć, obojętnie patrzeć nie można. Tę zdolność Giotta pokażę ci zaraz w dwóch przykładach, które dla innych powodów z temi freskami porównasz. Wracaj na via della bella Donna; zostawisz palazzo Strozzi po prawej stronie, idź prosto przez targ. Florencya mniema, iż jest bardzo cywilizowaną, wybudowawszy „nuovo Lung'Arus", a naprzeciw trzy fabryczne kominy; jednak przytem sprzedają tu, jak dawniej, na wolnem powietrzu mięso, eudynię, brzoskwinie, wszystko razem. Warto przejść przez targ, aby to zobaczyć. A jeszcze bardziej godnym widzenia jest medalion nad drzwiami kaplicy z Madonną Luca della Robbii. Nie przechodź nigdy przez plac targowy, abyś na nią nie spojrzał, napatrzywszy się na żywe kwiaty i jarzyny niepodobna nie uznać dobrych chęci Luca dla naśladowania owych liści i lilii z gliny. Dzisiaj nie zatrzymamy się tutaj, a śpiesz do Uffizii, galerya napewno otwarta. Wszedłszy tam, zajdź do pierwszej sali na prawo, znajdziesz się zaraz wobec obrazu Nr. 6, jest to Giotta „Modlitwa w Ogrójcu".

Nie chciałem wierzyć, iżby to było dziełem Giotta, tak mi się ono mdłem wydało. Pochodzi to zapewne dlatego, że młody chłopiec chcąc przedstawić noc, malował wszystko kolorytem bez blasku; przytem temat nie był stosowny dla jego młodzieńczego talentu, nie był dla niego zajmującym. Sam poznasz, że to praca pierwszej doby jego działalności, nie umiał jeszcze malować nóg, więc chował je starannie; w dodatku i ręce przedstawiały dla niego wielkie trudności, rysował je zawsze w tej samej pozycyi: cztery palce razem. Subtelnie wyrysowano trawy i zioła są dowodem, jak była pierwotną freska, zanim ją odnowieniem zepsuto. Pomimo niewyrobienia znać indywidualność malarza, w tym obrazie nawet w pojmowaniu „Modlitwy w Ogrójcu" miał osobiste pojęcie. Nie wystarczał mu dawny symbol anioła z kielichem. Poniżej wiszą dwa małe obrazy, którym nikt się nie przygląda.

Wyrażają one jeszcze jaśniej myśli tego młodzieńca. Duży rzymski sarkofag zasłania je, a światło, padając na świeżo odlakierowane płótna, oglądanie ich niezwykle utrudnia. Przypatrzywszy się pomimo trudności, łatwo myśl Giotta zrozumiesz. Głęboko zastanawiał się nad słowami. „Ojcze, odal odemnie ten kielich goryczy" i pytał sam siebie, w czem tkwiła największa gorycz. „Czy w ukrzyżowaniu? To było bolesne, ale karę taką zniósł niejeden złoczyńca a niejeden człowiek straszniejsze cierpienia na polach walki. Więc..." i myślał, myślał dalej; wreszcie wymalował te dwa obrazki.

Przedstawiają one mękę w Ogrójcu, ale zważ, jakie z niej chwile wybrał i przedstawił młodzieniec w tryptyku. Wybór miał wielki: Biczowanie, Urąganie, Niesienie krzyża—to były według Margaritone'a*) najcięższe męki i te przedstawiali. „Nie" — powiada Giotto. „Były jeszcze męki straszniejsze od tych. Zdarzało się już to, że zacny człowiek był wyśmiany, męczony, zamordowany. Ale nikt nie był zdradzony! Nikt nie widział miecza boleści przeszywającego serce swej matki.

Maluje więc najpierw Pojmanie. Dwie główne osobistości są Judasz i Piotr, występowały one zawsze w bizantyńskim malarstwie; Judasz, składający pocałunek, Piotr, ucinający mieczem ucho słudze. Tu zaś są oni nie głównemi, ale jedynemi wyraźnemi osobistościami; Piotr nie wojuje ze sługą, ale patrzy ze zdumieniem na Judasza. „Więc to ty jesteś zdrajcą —ty!" — „Tak" — powiada Giotto—„ale i ty nim będziesz za godzinę".

Drugi obraz jest jeszcze głębiej odczuty. Przedstawia Chrystusa u stóp krzyża. Nie otacza Go tłum płaczących, On zaś nie zda się być ani mdlejącym, ani cierpiącym. Dla tego pastuszka biczowanie, mdłości, rany nie były straszne. Jeden z oprawców zbija mocniej krzyż. Inny—łagodnie zdejmuje czerwoną szatę z ramion Chrystusa. Opodal św. Jan zatrzymuje Matkę Jego. Ona nie patrzy na Chrystusa, ma oczy spuszczone; ale pragnie się doń zbliżyć.

*) Malarz z XIII w.

(D. c. n.)

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI



Drukarnia Polska w Kijowie, ulica W.-Wasylczykowska (Prorezna 9) róg Puszkińskiej.